

5.X.1934

Wrażenia dobrego przyjaciela

Spośród głosów francuskich, dotyczących Polski, na szczególną uwagę zasługuje zawsze zdanie p. René Pinon, który pisze, jako następca p. Poincaré'go, stałe przeglądy polityczne w Revue des Deux Mondes. Gdy bowiem słyszymy i czytamy tego znakomitego pisarza politycznego, wiemy, że przemawia bardzo wytrawnym znawcą spraw międzynarodowych i wielki przyjaciel Polski. W ostatnim zeszycie Revue des Deux Mondes z 1-go b. m. objaśnia p. René Pinon dwa główne zdarzenia ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Opis wejścia ZSRR do Ligi, kreślony bez zachwytu, a tylko z miarą zdrowego rozsądku, zawiera takie zdania, bliżej nas obchodzące:

— Na Lidze Narodów spoczywa zadanie wykonywania traktatów roku 1919. Wszystko, co ją może wzmocnić, wzmocnia zarazem iad i pokój. Po usunięciu się Japonii i Niemiec, wejście ZSRR przywraca równowagę i utrwalia Lige... Odmowa podpisania paktu wschodniego przez Niemcy, która łatwo było przewidzieć i która obecnie jest już urzędowa, oraz równoległy w tem sprzeciw Polski, podkreslający raz jeszcze dziwną zgodę Berlina z Warszawą, wskazują, że z tej strony istnieje niebezpieczeństwo dla pokoju i dla stałości granic dla Rosji Sowieckiej zaś korzystne jest ich utrzymanie. Czyż określenie nastąpi, w ujęciu, przygotowanym przez p. Politis'a, nie Rosja właśnie zastosowała i przeprowadziła w umowach?... Jeśli jest naród, któremu wejście ZSRR do Ligi Narodów przynosi bezpieczeństwo w mierze dotychczas nieznaną, to właśnie Polska.

Dwie strony sprawy zwracają tu na się uwagę.

Jedną jest łączność, rzeczywistość istniejąca, między wejściem Rosji do Ligi i rokowaniami o t. zw. pakt wschodni, czyli, ogólnie mówiąc, o wzmocnienie bezpieczeństwa i stałości granic na wschodzie Europy. Ustala się, jak widać, pogląd, że Polska narówni z Niemcami przeciwdziała tym usiłowaniom. Oczywiście ze strony Niemiec, które mają daleko idące zamysły wschodnio-europejskie, jest to niezrozumiałe ze strony Polski. Dopuszczenie do takiego stanu rzeczy, iż równajacy nas z Niemcami pogląd wytworzył się i ustala się, jest objawem politycznym bardzo ujemnym.

Drugą stroną sprawy wstąpienia ZSRR do Ligi, ważną ze stanowiska polskiego, jest to, że... niema już tej strony w rozważaniach obecnych: uzyskanie stałego miejsca w Radzie przez Polskę jednocześnie z Rosją wsiątko zupełnie i bez śladu.

Wystąpieniu zaś p. min. Becka w sprawie mniejszości w tem Zgromadzeniu Ligi poświęca p. René Pinon rozważania, przypominające walkę na Konferencji Pokojowej między p. Lloyd George'm, który chciał małej Polski, a Francją, która wznawiała i obrońcą zasadę, że albo Polska będzie wielką albo jej nie będzie, co powodowało konieczność ustępstw w dziedzinie mniejszości, a zdanie jego brzmi:

— P. min. Beck, bez uprzedzenia sekretarjatu i państw zaprzyjaźnionych złożył swe oświadczenie w powszechnym zaskoczeniu... Gdy Polska domaga się naprawy procedury i sposobów nadzoru Ligi Narodów, ma słusność i należy popierać jej zdania. Lecz wszelkie wypowiedzenie jednostronne traktatu jest aktem przeciwnym prawu publicznemu i niedopuszczalnym. Akt to ponadto niebezpieczny, gdyż godzi w powagę traktatów. Głównym zadaniem Ligi Narodów jest czuwanie zarówno nad niepodległością państw jak nad poszanowaniem praw mniejszości. Usunąć się od współpracy z Ligą na tym gruncie to znaczy zadawać jej cios najdotkliwszy. Widzieć zaś Polskę, popychającą Europę na drogę rewizji traktatów, to objaw zbrodnia ostopiającego... Po wycofaniu wniosku polskiego o upowszechnienie w komisji, rozprawa przeniesiona jest na grunt rozważań bez natychmiastowych następstw uchwytnych i trzeba będzie starać się z dobrą wolą uczynić zadość Polsce w tem, co może być słusze w jej zażaleniach i żądaniach.

Jakież wrażenie?

Nie to, że niema zrozumienia dla stanowiska polskiego, przeciwnie, jest napewno. Widać jednak, że zaskoczenie, nieprzygotowanie z przyjaciółmi, wystąpienie, które mogło być pojmowane jako jednostronne nieuznawanie traktatów, nie pomogło sprawie. Mniej nagłymi ruchami można było niewątpliwie więcej zdziałać i dalej posunąć sprawę naprzód.

Naogół zatem po XV-tym Zgromadzeniu Ligi nie wyglądamy, w oczach dobrych przyjaciół, ani mocniej ani przedewszystkiem jaśniej.

St. St.

Przed najgłębszym przewrotem w Japonji Obiad za 30 groszy Wielkie reformy tokijskiego instytutu żywnościowego

Wedle ostatnich obliczeń statystycznych średni koszt dzienny wyżywienia rodziny pracowniczego złożonej z 4-ch osób (chodzi tu o najskromniejsze wyżywienie wedle specjalnego schematu, opartego na obliczaniu kalorii cieplnych i wartości odżywczych pokarmu) wynosi w Warszawie 2 zł. 52 grosze, czyli 63 grosze na osobę. Jest to cena niska, możliwa jedynie dzięki niezmiernemu spadkowi cen produktów rolnych, ale wcale nie rekordowa. W Japonji przekonano się w sposób naukowy, że koszt wyżywienia dziennego można zredukować do 15 jennów czyli 30 groszy.

WSZYSTKO SIĘ WAŻY...

Reforma sposobu odżywiania się ludności japońskiej jest przedmiotem badań w państwowym Instytucie Żywnościowym w Tokio, którego kierownik prof. Saiki przy pomocy licznej rzeszy asystentów i uczniów zebrał już całą bibliotekę studiów, wykresów, kart rejestracyjnych itp. Pacjenci instytutu, których każdy ruch mierzy się specjalnymi instrumentami, aby ustalić ilość kalorii potrzebnych człowiekowi zarówno podczas spoczynku, jak w ruchu i przy pracy, odżywiani są pod najściślejszą kontrolą: waży się każdy gram ryżu, liczy ziarno ryżu, pinetką oddziela i odważa na aptekarskiej wadze każdą fasolkę sojową. W ten sposób zgromadzone niezwykle cenne materiały obserwacyjne, który obecnie ma stanowić podstawę akcji reformacyjnej w wielkim stylu.

UCIELEŚNIONA FANTAZJA

Profesorowi Saiki chodzi ni mniej ni więcej tylko o całkowite przekształcenie sposobu odżywiania ludności japońskiej. To, co dotąd było tylko tematem fantazji literackich, pisujących, jak to w XXI wieku ludzie będą się odżywiali kilkoma pigułkami dziennie, zawierającymi skondensowane wszystkie potrzebne organizmi środki odżywcze, zostaje najniżej spodziewanej ucieleśnione w kraju najmłodszym cywilizacyjnie, doniedawna jeszcze obcym wszelkiej europejskiej kulturze, a dziś przodującym światu pod względem zbiorowej organizacji, dumpingowej ekspansji przemysłu, przygotowań wojennych i w ogóle: świadomej pracy całego narodu na rzecz przyszłości.

Nawet planowość gospodarki sowieckiej została zdystansowana przez projekty prof. Saiki, który pragnie ustalić standaryzowany schemat żywnościowy dla wszystkich obywateli, wprowadzić państwowy monopol na najważniejsze artykuły żywnościowe, stworzyć standaryzowany chleb i przyzwyczaić do jego konsumpcji ludność, dotąd całe swoje wyżywienie opierającą na ryżu. Czy mu się to uda, jest kwestją przyszłości, zwłaszcza, że Japonia nie zamierza na razie wprowadzać w życie tej reformy sowieckiej metodami przymusowymi i cała akcja ma, jak dotąd charakter tylko propagandowy. Nie znaczy to jednak, aby w razie potrzeby i do przymusu nie doszło. Kiedy? Podczas wojny.

POD ZNAKIEM WOJNY

Przygotowują się do niej wszyscy tak gruntownie i planowo, jak żadne jeszcze dotąd państwo na świecie. Pod znakiem myśli o wojnie i obronie kraju stoją wszystkie dziedziny życia 65-miljonowego narodu. Przygotowania ludności do obrony przeciwagazowej nigdzie nie posunęły się tak daleko, jak w Japonji, gdzie na odbywane stale odczyty propagandowe w kinach i teatrach na

Protesty wyborcze w Łodzi

ŁÓDŹ, 5.10 (tel. wł.). Referat bezpieczeństwa starostwa grodzkiego w Łodzi otrzymał protesty wyborcze, dotyczące wyborów do Rady Miejskiej, wraz z dokumentami. Jednocześnie wezwano kilkudziesięciu świadków, których badanie potrwa około 10 dni.

tysiąc słuchaczy 600 zjawia się już z nałożonymi maskami gazowymi. Wprawdzie Japonję od Ameryki oddziela olbrzymi przestwór Oceanu Spokojnego, a Chińczycy nie mogą być groźni dla wyspiarzy wschodniej Azji, a jednak... Należy być gotowym na wszystko!

Toteż i plany Instytutu żywnościowego mają na oku przedewszystkiem ewentualną sytuację Japonji w razie wojny. W czasie wielkiej wojny światowej Japonja, choć formalnie uczestniczyła w gronie państw sprzymierzonych przeciw Niemcom, w rzeczywistości niewiele z tej wojny przeżyła. bo... nie było z kim walczyć. Ale za to można się było wiele nauczyć, obserwując obie strony, a zwłaszcza gorączkowe wysiłki organizacyjne Niemiec, które pozwoliły im na przetrwanie w najtrudniejszych warunkach pod względem aprowizacyjno-surowcowym całym czterech lat wojny. Toteż Japonja liczy się z zastosowaniem w razie potrzeby niemieckich metod co do racji żywnościowych,

monopolizacji produktów żywnościowych, a przedewszystkiem — co do niezależnienia się od przywozu z zagranicy.

SOJA I RYŻ

Ten przywóz zaś jest spory. Olbrzymia gęstość zaludnienia (171 na kilometr, gdy Anglja wykazuje 189 a Niemcy 139) przy niezbyt urodzajnej ziemi sprawia, że trzeba masami przywozić fasolę sojową z Mandzurji a ryż z Chin i Indji zagangesowych. Kwestję soi, której użycie przez ludność Japonji ciągle się wzmacnia, już rozwijano odierwaniem od Chin państwa Mandżukuo, co jednak zrobić z ryżem, do którego każdy Japończyk tak się przyzwyczaił, że stanowi jego główny pokarm codzienny, ale którego — zwłaszcza przy tak wielkiem zapotrzebowaniu — nie można w żaden sposób wyprodukować w kraju choćby w przybliżającą wystarczającą ilość? Ryż może być w razie wojny powodem ciężkiego kryzysu aprowizacyjnego, pozatem zaś jako artykuł wymagający

cy bardzo pieczołowitej uprawy jest drogi i nawet w czasie pokoju sporo waży na kalkulacji cenpracy i możliwościach dalszej jeszcze ekspansji eksportowej.

TRZEBA SIĘ ODZWYCZAJAĆ...

Trzeba zatem odzwyczajać ludność od ryżu, a przyzwyczajać do innych potraw. Nie odrazu, ale stopniowo. Do tego celu służy właśnie metoda prof. Saiki, które go całe zastępy uczniów wyszkolonych na dwuletniej praktyce w Instytucie, pełnią już służbę rzeczoznawców żywnościowych na prowincji i propagatorów nowej idei, zakładając wzorowe kuchnie ludowe, w których całodzienne pożywienie można dostać za 20 senów. Odczyty, wiece, propaganda radjowa — wszystko idzie w tym samym kierunku zachęcenia ludności do nowej reformy żywnościowej. Właściwie mówiąc, nietylko „zachęta” tu chodzi, ile o przyzwyczajanie: wszyscy bowiem zdają sobie doskonale sprawę, że gdy wybijie decydująca godzina, to o biadki a la Saiki” będzie musiał jadać każdy, chce czy nie chce. Lepiej więc przyzwyczaić się z awczasu, jak do masek gazowych.

MENU A LA SAIKI

Menu prof. Saiki nie jest zresztą wcale odstrasające. Wprost przeciwnie, wygląda wprawdzie minjaturowo, ale wcale rożnacie, a przytem odznacza się maksymalną dozą intensywności. To, co fantazje literackie wyobrażały sobie w formie pigulek, profesor japoński rozwiązał o wiele prościej i praktyczniej, wybierając potrawy naturalne, ale tylko takie, które są najpożywniejsze.

Śniadanie zatem składa się z tradycyjnego ryżu, ale tylko na małej miseczce, gdyż go uzupełnia miseczka druga z niezmiernie pożywną zupą sojową oraz trzecia, na której leży parę ogromnych japońskich rzodkiewek, odgrywających na dalekim wschodzie podobną rolę, co u nas ziemniaki. Na obiad taka sama porcja ryżu i rzodkiewki, ale z dodatkiem odpowiedniej ilości mięsa rybiego oraz jarzyn: ogórek, japońskie szparagi, słodkie ziemniaki i wreszcie „fukin”, niesłychanie zasobna w witaminy — wszystkie razem znowu trzy dania. Na kolację za to jest ich aż pięć: znowu niewielka porcja ryżu, druga taka sama rzodkiewki, nadto ryba, szpinak i zupa sojowo - jarzynowa.

Ryż zredukowany został do takiego minimum, aby tylko uczynić zadość przyzwyczajeniu, natomiast w przeważnej części zastąpiony potrawami znacznie pożywniejszymi, tańszymi i mniej objętościowymi. Japończycy, choć niosy wzrostem, mogą być przy tym wkiem smukli jak sportowcy, nie tracąc ze sprawności fizycznej, bo wkiem prof. Saiki daje siły potrzebne nawet przy najcięższej pracy.

TEORJE I PRAKTYKA

Europejczykowi, zdaleka obserwującemu te eksperymenty, wydają się one czemś teoretycznym, dalekiem od życia — tymczasem jest to rzecz bardzo realnie i praktycznie pomyślana. Odmienić zasadniczo cały sposób odżywiania się na rodzie, to pomyśleć gigantyczny i zdawałoby się zupełnie utopijny. Jednakże przy olbrzymiej karności Japończyków nie jest to wcale rzecz tak daleka od całkowitego wecielenia w życie. Już obecnie stosuje się go w wielu fabrykach japońskich, które wyrabiają wywołane za bezcen towary umożliwiające sobie kalkulację w ten sposób, że robotnikom dają w fabryce całodzienne wyżywienie.

Przy trzydziestu groszach na wyżywienie i również niewielkim drobiazgu wypłaty gotówkowej (Japończyk mieszka przecież w domkach z drzewa i papieru, a ozdabia się bardzo skromnie) można dopiero praktycznie zrozumieć, w jaki to sposób rower fabrykacji japońskiej może być sprzedawany na wyspach Pacyfiku za „marnych parę dolarów”.

Do wojny zaś jest kraj wschodniego słońca gotów pod każdym już względem.

TANIA SPRZEDAŻ NOWYCH MODELI ZYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH BRACIA BORKOWSCY s. a. AL. JEROZOLIMSKA 6.

Walka

O katolicki charakter nauki szkolnej w woj. białostockim

W województwie białostockim panuje powszechne zaniepokojenie w związku z akcją władz szkolnych, naruszającą dotychczasowy stan rzeczy pod względem wychowywania młodzieży szkolnej w duchu katolickim.

Przedewszystkiem chodzi o połączenie w szkołach augustowskich dotychczasowych oddziałów żydowskich z katolickimi i powołania nauki nauczycielom żydom, przeciwko czemu rodzice wnieśli protest do inspektora okręgowego, załatwiony jednak odmownie. Obecnie żalący się wystosowali do kuratorium szkolnego odwołanie, w którym zaznaczają, że nie mając nic przeciwko temu, by młodzież żydowska była uczona przez żydowskich nauczycieli, tem mniej nie mogą patrzeć obojętnie na narzucanie dzieciom katolickim nauczycieli żydów. „Istnieje prawo Boże dla

rodziców stanowienia, kto może uczyć i wychowywać ich dziecko” — oświadcza m. in. pismo odwoławcze.

Jak się dowiadujemy, w Białym Stoku w szkołach powszechnych pracują jako siły etatowe a jedno cześnie są wychowawcami dzieci polskich i katolickich następujący nauczyciele: Mojżesz Wagner (szkoła nr. 1), 2) Maks Barchacz (szk. nr. 8), 3) Finkel Barchaczowa (szk. nr. 12), 4) Grynbargowa Estera (szk. 16). Również i na wieś wystąpił na nauczyciele żydzi, jak np. w Krynkach Mejlechs Lichtsztejn (wykłada historję j. polsk. i jest wychowawcą klasy), w Sokółce — Treszczanowa (wychowawczyni).

Wszystkie te fakty wywołują skargi i oburzenie rodziców, tembardziej, że tysiące nauczycieli katolickich są bez pracy

Czy będzie unieważniona Umowa biskupicka?

Na sobotniej rozprawie sprawy żyrdowskiej rozpatrywana ma być, jak wiadomo, t. zw. ugoda biskupicka. Przy tej sposobności wpłynę wniosek grupy akcyjnej polskich, którzy wycofali pełnomocnictwa swym adwokatom, uznając, iż przekroczyli kompetencje. Wniosek ten zmierzad do uznania całej ugody za nieważną i do przekazania zatarę sądowi państwowemu. Wobec wyznaczenia terminu rozprawy sekwestratorzy złożyli dzisiaj sądowi sprawozdanie i bilans za cały okres ich działalności.

Wczoraj w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego rozpatrywana była sprawa b. generalnej sekretarki zarządu francuskiego, p. Frankowskiej, o odszkodowanie w sumie 18.000 zł. za wywołanie posady. Sekwestratorzy wystąpili z usprawiedliwieniem, iż wymówienie to nastąpiło spowodu zachowania się p. Frankowskiej, która miała ukryć poważną transakcję bawelnianą na 138.000 fr. W sprawie tej badani będą w charakterze świadków prokurent zgładow. hr. Mohl, i główny księgowy Zakładów Żyrdowskich, Grabczewski.

Obrona dr. Vermeerscha zastępuje władze sądowe śledcze podaniami o zwolnienie dyrektora z a-

resztu. Wczoraj obrońcy zgłosili nową prośbę o zwolnienie konsylium lekarskiego dla zbadania, czy klient ich może pozostać w więzieniu.

Podróż min. Barthou do Rzymu odłożono

PARYŻ, 5.10. Podróż ministra Barthou do Rzymu została odłożona. Odbędzie się ona po uzgodnieniu stanowisk Jugosławji i Włoch wobec zagadnienia anstrjackiego. Wizyta nastąpi nie później, niż w listopadzie.

Wykrycie transportu broni

BORDEAUX, 5.10. PAT. W czasie rewizji, przeprowadzonej na pokładzie parowca tureckiego, na żądanie władz hiszpańskich, znaleziono około 20 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt strzelb i wiele skrzyń z nabojami. Z dokumentów wynika, że broń ta, pochodzenia hiszpańskiego, załadowana została w Kadyksie, z przeznaczeniem do Antwerpii. Wszystko jednak pozwala przypuszczać, że okręt miał wyładować broń w okolicach Leixoes, skąd następnie miała być przewieziona do Portugalji.

Wiadomości polityczne

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski w Pradze p. Grzybowski. Przyjazd jego pozostaje w związku z nowym zaognieniem się stosunków polsko - czechosłowackich, spowodowanych arszowaniem 3-ch obywateli polskich w czeskim Cieszynie.

Jak doniosły depesze nocne z Morawskiej Ostrawy, na interwencję posła Grzybowskiego u min. Benesa aresztowani zostali wczoraj wieczorem uolnieni.

PRZED SESJĄ SEJMUWA

W kołach sanacyjnych twierdzą, że tegoroczna sesja sejmowa, zwołana jak zwykle dopiero w samym końcu października, będzie otwarta we wtorek 6 listopada i po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji budżetowej (1 — 2 dni) będzie jak zwykle odroczone na miesiąc.

NOWE PROJEKTY USTAW

Na warsztacie prac rządowych znajdują się obecnie dwie przedewszystkiem sprawy ustawodawcze: oddłużenie rolnictwa i reforma ubezpieczeń społecznych.

Pierwszą z nich ma się znaleźć na porządku dziennym Rady Ministrów już w najbliższym czasie — chodzi tu o cały kompleks ustaw regulujących położenie rolnictwa. Czy ustawy te zostaną wprowadzone w życie w drodze dekretów Prezydenta czy też będą wniesione do Sejmu, nie zostało dotąd rozstrzygnięte.

Natomiast reforma ubezpieczeń przejdzie najprawdopodobniej zwykłą drogą ustawodawczą.

ZWIĄZEK MIAST

Na odbytem wczoraj w Warszawie zebraniu Związku Miast Polskich przyjęto do wiadomości rezugnację z prezesury Związku b. prezydenta Warszawy p. Słomińskiego i wybrano na jego miejsce obecnego —komisarzycznego prezydenta stolicy p. Starzyńskiego.

POLSKA — WŁOCHY

Wznowienie rokowań handlowych polsko - włoskich należy oczekiwać w drugiej połowie b. m.

Nauka religii w szkołach

Na częste zapytania, ile godzin w związku ze zmianą ustroju szkolnego przeznaczają się na naukę religii w szkołach powszechnych, ks. Biskup łomżyński Łukomski wydał następujące wyjaśnienie:

W niektórych szkołach nie wyznaczono w programach nauczania przysługującej dla nauki religii liczby godzin. Zasadniczo powinny być dla każdej klasy (oddziału) po dwie godziny tygodniowo. Klasy (oddziały) nie powinny liczyć więcej, niż 50 uczniów i nie powinny być łączone dla nauki religji, jeśli nie są łączone także dla innych przedmiotów ogólnie - kształcących.

Niższy stopień szkoły powszechnej posiada cztery klasy, przeto powinno być w takiej szkole osiem godzin nauki religji. Drugi stopień szkoły powszechnej posiada sześć klas, a więc powinno być 12 godzin nauki religji. Trzeci stopień posiada siedem klas. W każdej klasie (także w każdej równoległej klasie) powinny być po dwie godziny nauki religji.

Handel zagraniczny

Rz. Polskiej i W. M. Gdańska

Dnia 22 września 1934 r. wyszedł z druku nakładem Głównego Urzędu Statystycznego zeszyt 8-my za m-c sierpień miesięcznika „Handlu Zagranicznego R. P.” z uwzględnieniem obrotów handlowych przez Gdańsk i Gdynię w miesiącu sierpniu oraz w okresie od 1 do 31 sierpnia 1934 r. Według ustalonej metody i kolejności miesięcznik zawiera dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z poszczególnymi krajami oraz przegląd ogólny i szczegółowy przywozu i wywozu według grup towarów, co winno w wysokim stopniu zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe.

Podróżuj samolotem